



NASZ PROJEKT

Od dwóch lat członkowie Koła Ekologicznego naszej szkoły (SP w Bolechowicach) opiekują się dzikimi pszczołami żyjącymi w naszym otoczeniu. Dzikie pszczoły to ogromna grupa owadów, która liczy prawie 500 gatunków żyjących na obszarze Polski. Na terenie Parków Krajobrazowych zamieszkiwanych przez nas jest ich około 300 gatunków. Zainteresowaliśmy się ich ochroną, gdy dowiedzieliśmy się, że ich liczba i różnorodność stale maleją. Główną przyczyną tego zjawiska jest wiosenne wypalanie traw. Niestety tego typu zachowania stale mają miejsce na kserotermicznych murawach zarastających okolice pobliskich dolinek.

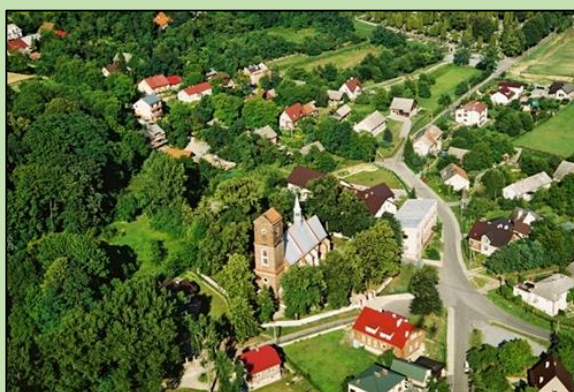


Obserwowaliśmy je także wczesną wiosną tego roku w Dolince Bolechowickiej.

Pszczoły mają swoje gniazda w ziemi, pustych łądych wielu roślin, muszlach po ślimakach, wiązkach źdźbeł i traw, spróchniałych pniach drzew. Pożar pochłania mnóstwo tych pożytecznych owadów. Wiele pszczół ginie w wyniku chemizacji rolnictwa i działalności przemysłu.



Nagminnie stosowane przez rolników środki ochrony roślin, herbicydy (środki chwastobójcze) i insektycydy (środki owadobójcze), spowodowały w ostatnich latach alarmujący spadek różnorodności gatunków pszczołowatych. Dowodem na to są ostatnie badania, które wykazały brak 28 gatunków obserwowanych wcześniej na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej.



Ważną przyczyną spadku liczebności i różnorodności gatunków dzikich pszczołowatych są zmiany w sposobie budowania domów. Dawniej do konstrukcji używano drewna, gliny do wypełnień uszkodzeń w murach, strzechą kryto dachy, a dzisiaj stosuje się mnóstwo sztucznych tworzyw. Dodatkowym czynnikiem zmniejszającym liczebność pszczół jest brak miejsc do zakładania gniazd w utrzymanych w idealnym stanie ogrodach.



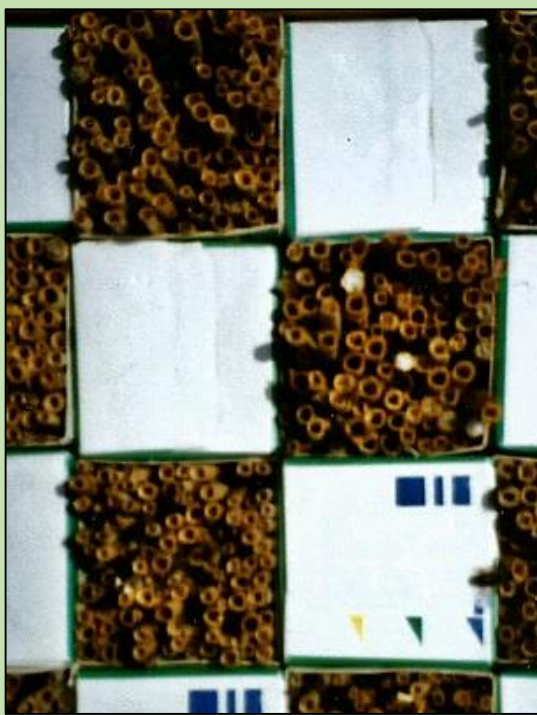
Projekt nasz pt.: "Wzbogacanie różnorodności dzikich pszczołowatych w krajobrazie rolniczym Jury Krakowsko-Częstochowskiej", realizowany w latach 1998-2007, ma wpłynąć na poprawę losu dzikich pszczół, dawniej tak licznych w naszym otoczeniu. Dzięki finansowemu wsparciu projektu przez fundację "Partnerstwo dla Środowiska" i zaangażowaniu niektórych rodziców udało nam się zbudować dwa duże domki-gniazda lęgowe dla naszych pszczół.

Dziki pszczołowate mają bardzo ważne znaczenie dla wielu gatunków roślin. Bez udziału pszczół nie jest możliwe ich rozmnażanie. Duże korzyści z obecności tych zapylaczy odnoszą także rolnicy, bowiem bardzo wiele tych gatunków zapyła rośliny uprawiane w ogrodach i sadach. Dzięki temu rolnicy uzyskują więcej dorodnych owoców i nasion.

Członkowie koła po pozytywnych doświadczeniach z dzikimi pszczołami (przekonali się, że nie żądają!) pozakładali własnej konstrukcji gniazda lęgowe w swoich ogrodach. Posłużyły im do tego rurki drenarskie, opakowania po mleku, butelki plastikowe, które wypełnili słomą, trzcina i innymi pustymi w środku łodygami roślin, kawałki pni, donice wypełnione gliną z otworami o różnej średnicy. Pan stolarz Bronisław Drewniak przygotował dwa domki obserwacyjne, które wypełniliśmy rurkami szklanymi. Przypadły do gustu naszym pszczołom i dzięki temu możemy obserwować je w czasie pracy, czyli noszenia pyłku i nektaru do robionych przez siebie komór lęgowych i składania jajeczek.



Beata i Rafał Lubierda przed domkiem lęgowym umieszczonym w ich ogrodku



Bezpieczny ul dla dzikich pszczół.-- Po prawej – w zbliżeniu

Zakupiliśmy dwa mikroskopy stereoskopowe, które wykorzystujemy nie tylko do obserwacji naszych pszczół. Pan Waldemar Celary z Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt przygotował dla nas gablotę z siedmioma rodzinami pszczół, które prawdopodobnie zagnieźdzą się w naszych domkach lęgowych.



Na Wydziale Ogrodniczym Akademii Rolniczej w Krakowie
Spotkanie z mieszkańcami Krakowa w ramach wystawy "Na Sześciu Nogach"
Nasze stanowisko w pawilonie wystawowym

Są w gąblocie także trzmiele, które gnieźdzą się w ziemi. Jest to grupa dzikich pszczół społecznych o charakterystycznym spowolnionym locie, wykorzystywana chętnie przez rolników w szklarniach do zapylania roślin. Ostatnim naszym dużym osiągnięciem był występ w telewizji Kraków w niedzielnych wiadomościach. W ten sposób chcieliśmy zachęcić innych do otoczenia opieką tych pożytecznych owadów.



Jako jedyna szkoła podstawowa zostaliśmy zaproszeni do wzięcia udziału w pierwszym krakowskich spotkaniu z owadami

Na koniec jeszcze jedna ważna wskazówka. Jeżeli zamierzacie iść w nasze ślady, to pamiętajcie, że w otoczeniu owadzich miast musi znajdować się wystarczająca ilość źródeł pożywienia. Kawalek łąki, zakątek z pokrzywą, kwiaty i różne rodzime krzewy spełniać będą rolę stale nakrytego stołu dla owadów!



Opiekun Koła Ekologicznego
Ewa Wojciechowska



ps. w maju 2019 r. z Kanady nadeszły dwa zdjęcia balkonu Marka Bero. Okazuje się, że i w Kanadzie opiekuje się dzikimi pszczołami Urszula, córka Renaty i Marka.

[str. 96; 97 Albumu]

